

Deficytowe szczepionki

Data publikacji: 13.10.2006 0:00



brak zdjęcia

- *Nie ma takiej paniki, jaka była w zeszłym roku. Zainteresowanie jest średnie* - mówi o sprzedaży szczepionek przeciwko grypie **Katarzyna Iwanek-Klon**, doktor nauk farmaceutycznych i pracownik apteki „Eskulap” w Skoczowie. W zeszłym roku o tej porze widmo ptasiej grypy wielu ludzi pchnęło w stronę apteki. Zaszczepili się prawie wszyscy. - *W chwili obecnej zrobili to głównie ci, którzy faktycznie powinni* - osoby z grup wysokiego ryzyka wystąpienia powikłań pogrypowych. Dla nich ważne jest nabycie odporności przed rozpoczęciem się sezonu epidemicznego grypy - dodaje K. Iwanek-Klon.

- *Jest to moment, kiedy trzeba myśleć o profilaktyce. Na szczęście teraz mamy piękną pogodę, ale jak nas dopadnie ślota, warto być już uodpornionym. Cały czas prowadzimy monitoring, zachorowań na razie nie ma* - informuje **Teresa Wałga**, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Cieszynie.

Choć szczepionki wyprodukowano w tym roku z opóźnieniem, w hurtowniach już ich brakuje. Zostały tylko te droższe, które ludzie rzadko kupują. Szczepionki można nabyć także bezpośrednio w przychodniach. Przed przyjęciem zastrzyku konieczne jest badanie lekarskie. Odporność pojawia się po 2-3 tygodniach od momentu szczepienia i utrzymuje się przez kilka miesięcy. W marcu powinno się przyjąć drugą dawkę. Ryzyko zachorowania na grypę jest wtedy mniejsze, a możliwość pojawienia się powikłań znacznie spada.

- *Nie wszyscy jednak powinni się szczepić. Jeśli ktoś jest ogólnie zdrowy, to wystarczą jakieś preparaty uodporniające, witaminy. Dobrze też sięgnąć do sposobów babuni, malin i czosnku na przykład. Czasami warto przechorować grypę, żeby organizm nabrał odporności* - mówi **Izabela Szpandrzyk-Ciepielska**, lekarz rodzinny w cieszyńskiej „Ubezpieczalni”.